

Było jasne, że ta rap gra mnie zmieni
Gdy już z kimś gadam, myślę cały czas, jak poskładać refreny
Więc nie wychodzę z domu nadal i zamawiam Meltemi
Przegryzam kalmar, dzwonią z Logo, Gali, Kramark z Interii
Ta cała branża mnie mierzi, to galimatias jest wielki
Choć z drugiej strony zajawa, że wreszcie Andzia mnie śledzi
Tak czy siak szczerzę kły, raperzy to banda niedźwiedzi
Chcą uczyć młodzież żyć, przykładem to żaden nie świeci
Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, te myśli zjedzą wnet mnie
Ten kult jednostki męczy, a twój ulubieniec też łąże
Każą nie ufać mediom, ale sami sieją brednie
Przysięgam, będę legendą, oni nie wiedzą jeszcze
Nie dostał memo jeszcze, nie dostał memo jeszcze
Lubię zapijać smutki, nalej jeden kielon jeszcze
Choć mógłbym biały Merol, ciągle biały welon we śnie
Choć na tym ślubie welon nie jedyną bielą niestety

Myśli znów zagłuszam, no bo wiecznie gra muzyka
Chciałbym, żeby nie pytali, czego słucham, a co słyszeć
Pokolenie moich fanów pogrążone w narkotykach
Jak coś dzieje się, to zawsze jest wesele albo stypa
Albo stypa, albo stypa
Albo stypa, albo stypa
Tamto pokolenie bardzo dużo mówi, mało pyta
Jak coś dzieje się, to zawsze jest wesele albo stypa

W sumie to nie wiem, co tu robimy, inne mam plany co pół godziny
Miałem dziś nie pić w ogóle, ale nie mogę, mój ziomek ma urodziny
Znowu mam dobre wymówki, łamię to słowo, nie robię krzyżówki
Barman jest obok i chłodzi te lufki
Mówię "nie, spoko" on mówi "nie bluźnij, ziomek, nie bluźnij"
A ja kręgosłup z waty
Boli mnie społeczeństwo oraz jego postulaty
I mam wrażenie, że ten męski kodeks podupadły
Dziewczyny chcą miłości, ziomek, a nie ozdób z Prady
Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, są uwięzieni we sen
Chcieli "I love you" i "Te amo", potem chcieli "Je t'aime"
Pragną mieć miłość idealną jak widzieli we "Friends"
Choć znowu małe szanse na to, by przejrżeli ten tekst
To dla nich kleję ten wers, to dla nich kleję ten wers
Bo szkoda jest mi w sumie wszystkich, którzy wierzą we flex
Nie wierz uśmiechom ludzi, które wciąż się leją ze zdjęć
Mam nadzieję, że pomogę, jak się zwierzę z depresji też

W sumie po co szczęście, nie zależy tobie na tym
Wszyscy gładzą oraz śledzą, kto jest biedny, kto bogaty
Spiszę wierszem swój testament i go wetknę do szuflady
Życie da ci dwa prezenty, pierw koperta, potem kwiaty
Potem kwiaty, potem kwiaty
Potem kwiaty, potem kwiaty
Moje pokolenie nie chce słuchać twojej dobrej rady
Życie da ci dwa prezenty, pierw koperta, potem kwiaty